

Odbudowa miejsc pracy dopiero za 20 lat?

7 września 2013

5 września największa grecka centrala związkowa GSEE ostrzegła, że bezrobocie przez najbliższe dwa dziesięciolecia będzie wyższe, niż było przed kryzysem, a odbudowa miejsc pracy nastąpi za 20 lat. GSEE przedstawiła 400-stronicowy raport, z którego wynika, że w końcu tego roku bezrobocie wyniesie 29-30 proc. Rok wcześniej sięgnęło ono 31,5 proc. i nadal jego obecny poziom jest najwyższy od 1961 roku.

„Poprawa stanu greckiej gospodarki, poczynwszy od 2015 roku, będzie anemiczna (...) i według nawet najbardziej optymistycznych scenariuszy stworzenie miliona nowych miejsc pracy i sprowadzenie bezrobocia z powrotem do poziomu poniżej 10 proc. zajmie 20 lat” – podaje raport GSEE. W przeszłości przewidywania GSEE dotyczące bezrobocia generalnie okazywały się dokładniejsze niż dokonywane przez rząd i międzynarodowych wierzycieli z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i krajów strefy euro.

W Grecji recesja utrzymuje się od sześciu lat, a sytuację pogarszają jeszcze dalsze cięcia wydatków i oszczędności, będące warunkiem udzielenia Atenom pomocy ze strony międzynarodowych wierzycieli. Od trzech lat greckie rządy przeprowadzają drakońskie cięcia wydatków i zwiększają podatki w usiłowaniu zrównoważenia budżetu państwa. Doprowadziło to do dramatycznego wzrostu bezrobocia, które wynosiło poniżej 10 proc. pod koniec 2009 roku, a obecnie jest najwyższe w strefie euro: w maju wyniosło 27,6 proc., co oznacza 1 380 000 ludzi bez pracy w kraju zamieszkałym przez niespełna 10,8 miliona.

Związki zawodowe planują duże weekendowe protesty w Salonikach, gdzie premier Antonis Samaras ma wygłosić doroczne przemówienie o stanie gospodarki kraju. Mają się tam odbyć

marsze protestu przeciwko rządowej kampanii zwolnień i przymusowych przeniesień w sektorze publicznym. GSEE domaga się, by międzynarodowi wierzyciele Grecji zgodzili się na przywrócenie poprzedniej wysokości płacy minimalnej, zredukowanej w zeszłym roku z 751 do 586 euro. Na miejscu będą ponad 3 tysiące policjantów.

„Będziemy w Salonikach, by wyrazić gniew z powodu tego, co wyrządzane jest greckiemu społeczeństwu. Oburzają nas niekończące się zwolnienia, masowe bezrobocie i tysiące gospodarstw domowych wtrąconych w biedę i rozpacz” – powiedział przywódca GSEE Jannis Panagopulos.

Według greckiego ministerstwa pracy obraz przedstawiony w raporcie jest oparty na „najgorszych możliwych scenariuszach” i ma na celu stworzenie fałszywego wrażenia nadciągającej katastrofy.

Inspektorzy „trojki” mają pojawić się ponownie w Atenach w końcu września, a rozmowy mają dotyczyć zwolnień w sektorze publicznym, cięć kosztów w opiece zdrowotnej oraz zreformowania mechanizmu ustalania płacy minimalnej.

Autor: jkl

Źródło: [Lewica](#)